

HANDEL 80 procent zabawek dostępnych na rynkach pochodzi z Chin

Maskotki, które mogą zabić

Kupujesz swojej pociesze zabawkę z okazji Dnia Dziecka? Sprawdź, czy inne dziecko nie cierpiało przy jej produkcji!

- Chińscy dostawcy produkującej zabawki dla sieci Carrefour łamią prawa pracowników - mówi Justyna Szambelan ze Związku Stowarzyszeń Polska Zielona Sieć. - Zmuszają ich do pracy w niebezpiecznych warunkach. Robotnicy otrzymują też pensje niższe niż gwarantowane przez prawo mini-

mum. Naciskamy więc na koncerny, bo powinny one zmobilizować swoich partnerów handlowych do przestrzegania prawa.

Zapewnia, że listy wysyłane przez konsumentów przynoszą skutek. Rok temu w fabryce produkującej dla Disneya zginął zgnieciony przez maszynę Liu Pan - siedemnastoletni pracownik. Konsumenty wysyłali apele do władz koncernu. Ta akcja sprawiła, że przestano zatrudniać nieletnich, wprowadzono szkolenia dla obsługujących maszyny

i ubezpieczenia od wypadków przy pracy.

W Chinach, skąd pochodzi 80 proc. zabawek dostępnych na naszym rynku, przy ich produkcji zatrudnione są setki tysięcy młodych dziewcząt w wieku 16-25 lat.

Warunki, w jakich pracują, powodują najczęściej utratę zdrowia, a czasem i życia.

Wynagrodzenie robotnika w fabryce zabawek za godzinę pracy wynosi około 0,80 zł. Apele są dostępne na www.ekonsument.pl

(HEJ)